

donGuralesko, Umarli Poeci

Szoan, szpan, szpan
Cały ten rap

Dobra, dość bzdetów, wskrzeszam Umarłych Poetów
Nie ma odwrotu, staroafgańskie prawo odwetu
Paru facetów i trochę sprzętu
Szczypta talentu, przypadku i miłości do dźwięków
Związek filomatów, rap filaretów, filarów firmamentu rapu
Smutny finał facetów, co mieli fach w rękę
W pęku, sztuka na rynku
Niby sukces w zasięgu wzroku
Wyzysk w wyszynku
Synku jestem w budynku,
Uprawiam trudną sztukę bytu
Miksuję jęk rozpaczy i krzyk zachwytu
Rap alfonsów i bandytów,
Rap troglodytów
To dla ascetów, dla sybarytów,
To dla fanatyków, co mają rap w odruchu
W nawyku, dla wolnych duchów i lunatyków
Dla wolnych głów, włodarzy, słów wolnomularzy
Co wolą golnąć i zażyć.
Wolno marzyć

Cały ten rap suma zdarzeń, iloczyn przypadków
X trafu Y losu, w każdym wypadku
Struktura rzeczywistości, faktura faktu
Od aktu do antraktu, traktat do taktu
/2x

Rozpozna każdy zawždy rymy gazdy
To dla fanek ciężkiej jazdy, typów spod ciemnej gwiazdy
Ten typ z Kasty, mistrz kanasty, co ma styl własny, swój
Co wynika z tych słów !
Słyszysz?
Iskrzą synapsy, lecą sznapsy na Vipach
Toasty na bitach, klaskają klapsy na klipach
A dupy tańczą dubstep na bibach
Liczenia hajsu epika a przyjaźń schodzi na psy w ekipach
Taka epoka,
Bóg dał mi wokale
I rzekł: "Co umiesz, pokaż, zrób gnój na blokach"
Wtedy krzew zapłonął, rap nas wchłonął
Słowo stało się ikoną, koroną
Zapłonął blask sodowych gwiazd
Głos ludowych mas, analogowych taśm trzask
A potem wszystko się zrobiło wirtualne
Nachalne, sterowane zdalnie, banalne
Jak zgromadzenie walne akcjonariuszy (barman!)
Normalnie chyba pierdalne, bo coś mnie suszy

Cały ten rap suma zdarzeń, iloczyn przypadków
X trafu Y losu, w każdym wypadku
Struktura rzeczywistości, faktura faktu
Od aktu do antraktu, traktat do taktu
/2x

Leżę jak katatonik w katakumbach na katafalku
Katastrofa kakofonii w każdym zakamarku
Wielki Elektronik, wciąż mi tele dzwoni
Goni peletonik, hałasu wiele o nic
Świeci Luna i nic nie jest oczywiste
Jak Wilku pierdołę system, w tym jestem mistrzem
Jak to być w nim i go pierdolić - to karkołomne?

Właśnie tak się pierdoli, weź oprzytomniej
Nic beze mnie o mnie wiozę się nieskromnie
Widziałem rzeczy, których nie da się zapomnieć

Czy słyszałeś - to było do Ciebie?
Opowiedziałem Ci o Tobie i o mnie
/3x

Cały ten rap suma zdarzeń, iloczyn przypadków
X trafu Y losu, w każdym wypadku
Struktura rzeczywistości, faktura faktu
Od aktu do antraktu, traktat do taktu
/4x

Niech żyje rap
Od morza aż do tatr
Niech żyje rap
Bóg dał mi talent
15 lat w chórze
Mówią do mnie [?]
Połowa Polski